

Przewodnik

Piaśnica

*Miejsce niemieckich zbrodni
na Pomorzu w 1939 roku*

Wstęp
dr Monika Tomkiewicz

Konsultacja naukowa i merytoryczna
prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski

Opracowanie redakcyjne tekstów
Mirosław Odyński
Janosz Józefczyk

Korekta tekstów
dr Mateusz Ihnatowicz
dr Jacek Pudliszewski

Opracowanie biogramów
dr Mateusz Ihnatowicz

Projekt okładki
Karol Formela

Wydanie I
Muzeum Stutthof w Sztutowie
Wejherowo 2017

ISBN 978-83-946986-4-5

Wydawca
Muzeum Stutthof w Sztutowie
dla Oddziału
Muzeum Piaśnickiego w Wejherowie (w organizacji)
ul. Św. Jacka 11/2, 84-200 Wejherowo
tel./fax: +48 58 736 11 11
e-mail: muzeum@muzeumpiasnickie.pl
www.muzeumpiasnickie.pl

Spis treści

Wstęp. Zbrodnia w Piaśnicy	4
Piaśnica	11
Pomnik główny	13
Skrzyżowanie dróg – Chrystus Frasobliwy	14
Grób nr 4	15
Grób nr 1	16
Grób nr 2	17
Pomnik Leona Najmana Mirzy-Kryczyńskiego	18
Pomnik pomordowanych leśników kaszubskich	19
Grób nadleśniczego Romana Kuniewskiego	20
Grób nr 3 – symboliczny grób kapłanów	21
Grób nr 5	22
Grób nr 6	24
Grób nr 7 – symboliczny grób bł. s. Alicji Kotowskiej	25
Grób nr 8	27
Grób nr 9	28
Pomnik zamordowanych dzieci	29
Grób nr 10	30
Grób nr 11	31
Grób nr 12	32
Grób nr 13	34
Grób nr 14	35
Grób nr 15	36
Grób nr 16	37
Pierwsze miejsce palenia zwłok	38
Grób nr 17	39
Grób nr 18	41
Grób nr 19	42
Grób nr 20	44
Grób nr 21	45
Grób nr 22	46
Grób nr 23	47
Grób nr 24	48
Grób nr 25	49
Grób nr 26	50
Drugie miejsce palenia zwłok	52
Legowisko więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof	54
Kaplica	55
Wybrane biogramy ofiar	57
NOWO POWSTAŁE MUZEUM PIAŚNICKIE	
W WEJHEROWIE POSZUKUJE PAMIĄTEK	62
Muzeum Piaśnickie (w organizacji)	63

Wstęp.

Zbrodnia w Piaśnicy

W pierwszych miesiącach II wojny światowej w odległości około 10 km od Wejherowa, na obszarze leśnym obejmującym ok. 250 km² została popełniona przez Niemców zbrodnia określana jako największa na Pomorzu i jedna z pierwszych na tak dużą skalę w Europie. Wyboru terenów na miejsce egzekucji dokonano już w drugiej połowie września 1939 r. Zgodnie z wytycznymi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie teren ten miał być oddalony od siedlisk ludzkich, a jednocześnie położony w niedalekiej odległości od głównych dróg dojazdowych i miejscowych więzień i aresztów.

Piaśnica stanowiła swoisty teren eksperymentalny, ponieważ tutaj po raz pierwszy w Polsce zostały przeprowadzone planowane masowe zbrodnie na ludności cywilnej. Zbrodnia ta miała też ścisły związek z celami politycznymi III Rzeszy zdobycia nowej przestrzeni życiowej „Lebensraum” i likwidacji elit państwowych do tego stopnia, aby nigdy nie odrodziło się Państwo Polskie. Pierwsze aresztowania nastąpiły 1 września 1939 r. na terenie Wolnego Miasta Gdańska w ramach operacji „Tannenberg”. Ujęto wówczas ok. 1500 osób figurujących na listach proskrypcyjnych. Druga przeprowadzona na szeroką skalę na terenie Pomorza akcja o kryptonimie „Sauberungsaktion” miała miejsce w dniach 14–30 września 1939 r. Zatrzymano wówczas ok. 20 000 mężczyzn w wieku od 14 do 70 lat i spośród tej grupy aresztowano 2 500. Aresztanci przetrzymywani byli głównie na terenie prowizorycznie zorganizowanych aresztów w Gdyni tj.: w kościołach, kinach, halach fabrycznych, dawnych koszarach artylerii przeciwlotniczej, w więzieniu policyjnym i sądowym.

Kolejna akcja została przeprowadzona pod koniec października 1939 r. i określana była ona jako „Intelligenzaktion”. W jej wyniku ujęto wielu księży, nauczycieli, kupców, osoby prowadzące działalność polityczną,

społeczną i oświatową. Zostali oni przewiezieni do więzienia przy Schiesstange w Gdańsku, a następnie 10 listopada 1939 r. do więzienia w Wejherowie. 11 listopada 1939 r., w dzień polskiego święta narodowego, rozstrzelano ich w Lasach Piaśnickich w grupie 314 zakładników¹.

Egzekucje w Lasach Piaśnickich rozpoczęły się na przełomie października i listopada 1939 r. i trwały do pierwszych miesięcy 1940 r. W listopadzie i grudniu 1939 r. rozstrzelano około 2 000 Polaków i Żydów z Gdyni, Wejherowa i Pucka oraz powiatu kartuskiego i Gdańska. Były to osoby, które zostały aresztowane w ramach operacji „Tannenberg” i „Intelligenzaktion”. Zbrodnia piaśnicka stała się niejako wzorem dla kolejnych egzekucji mających na celu masowe wyniszczenie Polaków. Do Piaśnicy dowożono ofiary z więzień i aresztów w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Tczewie, Pucku, Kartuzach oraz z rampy kolejowej w Wejherowie. W Piaśnicy zginęły również osoby przywożone koleją z terenu Rzeszy. Wśród tych osób byli chorzy psychicznie, przeciwnicy ideologii nazistowskiej oraz Polacy zamieszkujący przed wojną w Niemczech.

Eksterminacja osób chorych psychicznie w Piaśnicy prowadzona była w ramach akcji o kryptonimie „T4”. W 1939 r. na terenie Pomorza Zachodniego i Meklemburgii funkcjonowało 5 dużych zakładów psychiatrycznych w Lęborku, Ückermünde, Treptow, Stralsundzie i w Obżychach. Analizując listy transportowe pacjentów wyżej wymienionych zakładów psychiatrycznych zauważyć można, że miejscem docelowym był „Zakład Lecznicy w Prusach Zachodnich”. Taki zakład jednak nie istniał. Można byłoby jeszcze podejrzewać, iż osoby te zostały przewiezione do Okręgowego Zakładu Zdrowotno-Opiekuńczego

¹ Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża, (dalej APCK), sygn. Lista strat PCK 18044 Lista rozstrzelanych w dniu 11 XI 1939 r. w Piaśnicy, *passim*; Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 587 Polski Związek Zachodni 1945–1949, s. 323–324; Z. Milczewski, *Wejherowo i powiat morski wrzesień 1939 – maj 1945*, Rumia 1996, s. 9–21; *Historia Wejherowa*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Wejherowo 1998, s. 371–376; H. Krausnick, *Hitlers Einsatzgruppen die Truppe des Weltanschauungskrieges 1938–1942*, Frankfurt am Main 1985, s. 26–34.

w Kocborowie (Conradstein) koło Starogardu Gdańskiego. Wiadomo jednak, że tak się nie stało, gdyż pacjenci tej jednostki opiekuńczej byli sukcesywnie uśmierceni w Lasach Szpęgawskich w latach 1939–1945. A sam szpital mógł pomieścić od 2000 do 2100 chorych². Karty przewozowe pacjentów pozwalają określić liczbę osób, które zostały wywiezione z zakładów, w których były leczone tj.: w dniach 23 XI – 30 XI 1939 r. z zakładu w Ücker-münde wyjechały 103 osoby; w dniach 17 XI – 11 XII 1939 r. z zakładu w Stralsundzie wywieziono 719 osób; z zakładu w Treptowie w okresie od 22 XI do 28 XI 1939 r. 283 osoby; z Lęborka (Lauenburga) od 14 XI do 28 XI 1939 r. 179 osób. Łączna liczba przewiezionych to 1214 osób. Trudno jednak bezkrytycznie przyjąć, że wszystkie te osoby zostały zamordowane w Lasach Piaśnickich. Wynika to z tego, że na części list podano w uwagach daty przybycia do konkretnych zakładów leczniczych na początku 1940 r. oraz, że ostatnie transporty miały miejsce, w czasie kiedy prawdopodobnie już ustały masowe egzekucje w Piaśnicy³.

Początkowo pluton egzekucyjny składał się z esesmanów z Gdańska, którzy zostali odkomenderowani do Wejherowa. Jednakże po tym, jak odmówili oni uczestnictwa w dalszych egzekucjach ze względu na znaczne obciążenie wykonywanymi rozkazami, utworzono z 36 Pułku SS oddział *Wachsturmbann SS* pod dowództwem początkowo Sturmführera SS Hansa Söhna i Leopolda Neisa, a następnie Kurta Eimanna. Do ochrony miejsca egzekucji wykorzystywane były oddziały posterunku żandarmerii powiatowej z Wejherowa, która podlegała

² D. Steyer, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdynia 1967, s. 24–25; Szpęgawsk. *Z martyrologii mieszkańców Kociewia*, Gdynia 1959, s. 36; Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku (dalej: OK. Gd.), sygn. Ko 187/73, śledztwo w sprawie funkcjonowania Zakładu w Kocborowie w okresie okupacji niemieckiej, T. I, Pismo Urzędu Stanu Cywilnego w Chełmie Lubelskim z dnia 3 X 1974 r., bez numeracji stron.

³ OK. Gd, sygn. S 56.2011.Zn śledztwo w sprawie masowych zbrodni dokonanych na obywatelach polskich w Lasach Piaśnickich koło Wejherowa dokonanych jesienią 1939 r., T. XXXIV.

dowództwu Polizeihauptmanna Carla Lassen'a. Po każdej akcji dowódca żandarmerii składał raport z działania jego jednostki staroście Wejherowa Heinzowi Lorenzowi. Akcją mordowania w Lasach Piaśnickich kierował też szef gdyńskiego Gestapo Friedrich Class oraz prezydent gdyńskiej policji Christoph Diehm. Eskortowaniem ofiar na miejsce egzekucji oraz rozstrzeliwaniem zajmowali się funkcjonariusze SS z *Wachsturmbann Eimann* pod nadzorem gdyńskiej policji i Gestapo. Kurt Eimann osobiście zatroszczył się o dobór członków plutonu egzekucyjnego, który każdorazowo składał się z ok. 40 do 60 osób. Członkowie plutonu jeździli każdorazowo samochodem ciężarowym po odbiór osób chorych psychicznie przywiezionych transportem kolejowym do Wejherowa w celu dostarczenia ich na miejsce egzekucji. Ofiary w Piaśnicy były rozstrzeliwane z odległości około pół metra strzałem w tył głowy, w pozycji kłęczącej lub stojącej przed wykopanymi grobami w grupach po 5 lub 6 osób. Dowódca plutonu dobijał z własnej broni osoby, które zostały ranione. Pozostałe ofiary oczekiwały w odległości ok. 200 metrów od miejsca egzekucji, wyraźnie słysząc strzały i krzyki ofiar. Liczbę ofiar do tej pory badacze szacowali na 12 do 14 tysięcy zamordowanych. Śledztwo prowadzone w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku dane te zweryfikuje. Do dnia dzisiejszego udało się ustalić ok. 800 nazwisk straconych Polaków i ok. 1200 osób chorych psychicznie przywiezionych transportami z Niemiec⁴.

Zwłoki osób zamordowanych w Piaśnicy zostały zagrzebane w 35 masowych grobach. Wiosną 1940 r. teren egzekucji został zamaskowany poprzez posadzenie krzewów i drzew, a miejsce zbrodni zostało objęte specjalną kontrolą policji. W końcu sierpnia 1944 r. Niemcy przystąpili do usuwania śladów egzekucji dokonanych na Pomorzu. W Piaśnicy do prac związanych z wydobyciem i paleniem

⁴ Staatsarchiv Nürnberg, sygn. N Prozess, B 132/Fall 11; Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen Bundesarchiv Aussenstelle Ludwigsburg, sygn. 203 AR-Z 73/59.

ciał wykorzystanych zostało 36 więźniów KL Stutthof (tzw. „komando do nieba”). W czasie wykonywania pracy zostali oni zakwaterowani w leśnym legowisku. Po zakończeniu prac wszyscy zatrudnieni przy tym więźniowie zostali zamordowani. Zadbano również o usunięcie dokumentacji aktowej w sprawie tej zbrodni.

W 1946 r. z inicjatywy członków Polskiego Związku Zachodniego w Wejherowie oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce powołana została specjalna komisja ekshumacyjna w celu ustalenia liczby ofiar pomordowanych w Piaśnicy oraz zidentyfikowania zwłok, które nie zostały spalone w trakcie akcji „zacierania śladów”. Prace ekshumacyjne pod przewodnictwem sędziego Sądu Okręgowego w Gdańsku Antoniego Zacharasiewicza prowadzone były od 7 do 22 października 1946 r. Odkryto wówczas miejsca po 26 grobach i 2 groby zawierające niespalone zwłoki 305 osób. Na podstawie identyfikacji zwłok, która była prowadzona z udziałem rodzin pomordowanych, udało się ustalić jedynie personalia 55 osób⁵. 30 ciał odnalezionych Gdynian zostało pogrzebanych 26 października 1946 r. na Cmentarzu Wojskowym w Gdyni – Redłowie, a pozostałe osoby na życzenie rodzin spoczęły w zbiorowych mogiłach nr 1 i 2 w Piaśnicy.

Po zakończeniu II wojny światowej państwa koalicji antyhitlerowskiej za jeden z celów uznały wzajemną pomoc w ściganiu i ukaraniu zbrodniarzy wojennych winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością krajów podbitych. W prace te włączyła się również strona polska. W dniu 2 kwietnia 1967 r. wiceprokurator Wojewódzkiej Prokuratury w Gdańsku Marian Multan wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa o sygn. Ds. 1/67 w sprawie zamordowania w czasie od września do grudnia 1939 r. ok. 12 000 Polaków w Lasach Piaśnickich w powiecie Wejherowo. Śledztwo to zostało zawieszone dnia 20 września

⁵ APCK, sygn. Lista strat PCK 11901 Protokoły z ekshumacji osób, które zginęły w egzekucjach w latach 1939–1945 i zostały pochowane w Lesie w Piaśnicy, 1946 r., *passim*.

1975 r., z powodu niemożności przesłuchania świadków i osób podejrzanych zamieszkujących za „żelazną kurtyną”. W 2011 r. prokurator Maciej Schulz Naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku podjął to śledztwo i prowadzi do dnia dzisiejszego⁶.

Po zakończeniu wojny przeprowadzono kilka procesów karnych, w których na ławie oskarżonych zasiedli „kaci z Piaśnicy”. Odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w Piaśnicy poniósł były Gauleiter Gdańska Albert Forster, którego Najwyższy Trybunał Narodowy skazał w 1948 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano prawdopodobnie 28 lutego 1952 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie. SS-Gruppenführer Richard Hildebrandt, w latach 1939–1943 Wyższy Dowódca SS i Policji w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, stanął przed Amerykańskim Sądem Wojskowym w Norymberdze, w procesie określanym jako Fall VIII. Zarzucono mu głównie przyczynienie się do rozstrzelania w Lasach Piaśnickich 1 400 chorych psychicznie, o czym sam pisał w raporcie ze swojej działalności w dniu 8 stycznia 1940 r. do RSHA w Berlinie. Amerykański sąd w tej sprawie nie przeprowadził oceny dowodów i R. Hildebrandt został uznany za niewinnego. Na karę śmierci został dopiero skazany przez sąd polski w Bydgoszczy. Wyrok wykonano 10 marca 1951 r. Friedrich Freimann, okupacyjny burmistrz Pucka, został skazany zaocznie przez Sąd Okręgowy w Gdyni wyrokiem z dnia 16 maja 1950 r. na karę śmierci, przepadek mienia i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze. Nigdy nie został odnaleziony i nie odbył zasądzonej kary⁷. SS-Untersturmführer Herbert Teuffel – esesman z Gdańska, uczestnik brutalnych przesłuchań i „selekcji” przeprowadzanych jesienią 1939 w wejherowskim więzieniu został przez Sąd Okręgowy w Gdyni skazany na

⁶ OK. Gd. sygn. S 56.2011.Zn, T. I–LII.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: A IPN Gd.), sygn. 516 SO Gdynia, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Gdyni, sygn. K. 284/47 z dnia 16 V 1950 r., s. 24–28.

karę śmierci, wyrok wykonano w 1948 r.⁸ Wyrok w sprawie o sygn. 2 Ks 2/67 przeciwko Kurtowi Eimannowi został wydany przez Sąd Przysięgłych przy Sądzie Krajowym w Hannoverze na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 1968 r. Oskarżony został skazany za udział w eksterminacji psychicznie chorych w ramach akcji T4 i zbiorowe morderstwo na 1 200 osobach oraz pojedyncze zbrodnie na 10 osobach łącznie na 4 lata ciężkiego więzienia oraz na 3 lata pozbawienia obywatelskich praw honorowych.

Wielu bezpośrednich sprawców tej zbrodni nigdy nie zostało odnalezionych i ukaranych.

Obecnie miejsce martyrologii w Piaśnicy, nazywane również „Golgotą Kaszub”, Metropolita Gdański Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź dekretem z dnia 06 marca 2016 roku ustanowił Sanktuarium Błogosławionej Alicji Kotowskiej i Towarzyszy. Sanktuarium powstało z inicjatywy działającego przy Parafii Chrystusa Króla w Wejherowie Stowarzyszenia „Rodzina Piaśnicka”. Zbudowana z pni drzew Lasu Piaśnickiego kaplica stanowi miejsce pielgrzymek mieszkańców Pomorza. W Wejherowie działa również od grudnia 2015 r. Muzeum Piaśnickie, które prowadzi prace naukowo-badawcze mające na celu poznanie wszystkich aspektów popełnionej zbrodni.

dr Monika Tomkiewicz
historyk Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku

⁸ A IPN Gd, sygn. 607/184, Sprawa Sądu Okręgowego w Gdyni przeciwko Herbertowi Teuffel, 1947 r., s. 21–191.

Piaśnica

Miejsce niemieckich zbrodni na Pomorzu w 1939 roku

Piaśnica to niewielka pomorska wioska położona w Puszczy Darżlubskiej, oddalona o ok. 9 km na północ od Wejherowa. Lasy wokół niej stały się symbolem okrucieństwa i zbrodni popełnionej przez niemieckich oprawców.

To tu w pierwszych miesiącach II wojny światowej niemieckie jednostki specjalne zamordowały tysiące osób. Niektóre publikacje podają, że ofiar mogło być co najmniej 12 tysięcy. W pionie śledczym Oddziału IPN w Gdańsku toczy się od 2011 r. śledztwo, które w końcowym efekcie ukaże nowe spojrzenie na dane o liczbie ofiar.

Zbrodnie w Lasach Piaśnickich była jednym z pierwszych zaplanowanych wcześniej eksperymentów w zakresie znalezienia najlepszej metody eksterminacji dużych grup ludności, które Niemcy zdecydowali się zgładzić. Po ustaniu działań wojennych, na podstawie wcześniej przygotowanych przez Niemców list proskrypcyjnych, w ramach akcji pod nazwą „Intelligenzaktion” oraz operacji „Tannenberg” nastąpiły masowe aresztowania polskich warstw przywódczych. Przed plutonami egzekucyjnymi w Piaśnicy stawali Polacy z Pomorza, niekiedy całe polskie rodziny wraz z dziećmi, ale także Polacy, Niemcy i prawdopodobnie Czesi przywożeni z głębi III Rzeszy. W egzekucjach ginęli również pacjenci szpitali dla umysłowo chorych i ludność żydowska.

Tragiczne wydarzenia zapowiedział po rozpoczęciu niemieckiej inwazji na Polskę we wrześniu 1939 roku późniejszy namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Albert Forster. Z przyozdobionego nazistowskimi symbolami wejherowskiego ratusza krzyczał:

– Musimy tych zawszonych Polaków wytępić począwszy od kołyski. Możecie z nimi zrobić, co chcecie.

Zebrany na placu tłum krzyczał:

– Niech zginą polskie psy! Śmierć Polakom!

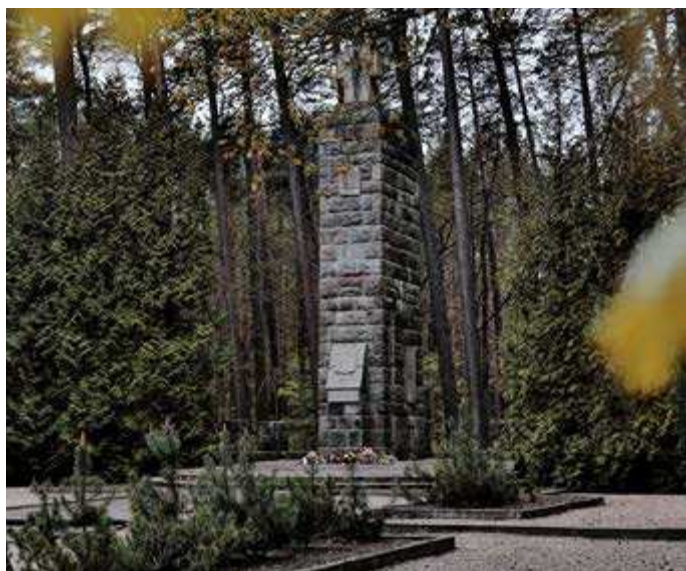
Z chwilą zbliżania się frontu wschodniego do granic III Rzeszy Niemcy rozpoczęli proces zacierania śladów popełnionych zbrodni. Jednakże w przypadku Piaśnicy wiadomo, że już od 1940 roku prowadzono tam sadzenie drzew. Można przyjąć, iż była to już wówczas forma zacierania śladów po popełnionych zbrodniach.

Dziś Las Piaśnicki, to przede wszystkim miejsce pamięci o nieludzkiej zbrodni dokonanej na niewinnych ludziach przez Niemców, będące także przestrogą dla nas i przyszłych pokoleń.

Pomnik główny

Przy szosie wiodącej z Wejherowa w stronę Pucka i Półwyspu Helskiego stoi pomnik poświęcony ofiarom zbrodni piasnickiej. Inicjatywę jego budowy, jako jednego z wyrazów pamięci o tragedii, jaka wydarzyła się w Piaśnicy podjęli byli członkowie Polskiego Związku Zachodniego oraz kombatancki mieszkający w Wejherowie. To właśnie dzięki ich inicjatywie, a zwłaszcza Leona Prusińskiego, byłego więźnia obozu koncentracyjnego Stutthof, znanego obywatela Wejherowa, we wrześniu 1955 r. został odsłonięty monument zaprojektowany przez inżyniera Aleksandra Wieckiego. W niszy pomnika wmurowano trzy urny zawierające ziemię zebraną w byłym obozie koncentracyjnym Stutthof, na Westerplatte, a także w jednym z miejsc palenia zwłok w Piaśnicy.

Pod monumentem tym odbywają się uroczystości poświęcone pamięci osób straconych w lasach Piaśnicy. W okolicach pomnika umieszczone zostały tablice informujące o zbrodni piasnickiej i przedstawiające mapę z lokalizacją mogił oraz miejsc pamięci.





Skrzyżowanie dróg – Chrystus Frasobliwy

Jedną z ofiar masowych egzekucji w Lasach Piaśnickich jest Władysław Kiedrowski, sędzia Sądu Okręgowego w Gdyni. Władysław Kiedrowski został we wrześniu 1939 r. zatrzymany przez Gestapo i uwięziony w tymczasowym obozie w Gdyni. 11 listopada 1939 roku w dniu Narodowego Święta Niepodległości Niemcy zamordowali sędziego. Podczas powojennej ekshumacji nie odnaleziono jego zwłok.

Władysław Kiedrowski urodził się 24 października 1900 r. W 1924 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim. W gdyńskim Sądzie Okręgowym pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału Handlowego. Wykładał również w Szkole Morskiej. Był pasjonatem zagadnień tematyki kaszubsko-pomorskiej i jednym z założycieli Towarzystwa Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica”.

Córka i syn Władysława Kiedrowskiego, Maria i Wojciech, upamiętnili śmierć ojca w Lesie Piaśnickim. Przy drodze do grobów stanęła rzeźba Chrystusa Frasobliwego – dzieło artysty plastyka Andrzeja Arendta.

Grób nr 4

Obszar leśny wyznaczony przez Niemców na miejsce straceń w Piaśnicy obejmuje ok. 250 hektarów. Teren położony w Puszczy Darżlubskiej został wybrany zgodnie z wytycznymi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie. Miało być to miejsce oddalone od siedlisk ludzkich, a jednocześnie położone w niedużej odległości od głównych więzień i aresztów.

Mogiły, które możemy dziś odwiedzać w Lesie Piańnickim zlokalizowane są w trzech większych skupiskach i pojedynczo – jak np. grób nr 4. Komisja ekshumacyjna badająca teren egzekucji po wojnie w 1946 roku orzekła, że grób ten miał 5 metrów 40 cm długości, 4 metry szerokości i 2 metry 60 centymetrów głębokości. Mogiła została opróżniona podczas niemieckiej akcji zacierania śladów zbrodni. Po wojnie znaleziono w niej jedynie części czaszki i kilka kości palców ręki ludzkiej.





Grób nr 1

Jedynie w dwóch mogiłach piasńnickich – grobie nr 1 i nr 2 – znaleziono podczas ekshumacji w 1946 roku zwłoki 305 ofiar przysypane warstwami wapna. W pierwszym grobie było 191 ciał, a w drugim – 114. Zwłoki z tychże mogił z niewiadomych przyczyn nie zostały spalone w czasie niemieckiej akcji usuwania śladów zbrodni. Sprowadzone na miejsce zbrodni podczas prac komisji ekshumacyjnej rodziny rozpoznały ciała co najmniej 55 ofiar.

Wśród ciał zidentyfikowanych przez bliskich pomordowanych były zwłoki Teofila Naczka, pracownika Gimnazjum w Wejherowie. Jego syn, Bronisław Naczek, tak opowiada o ekshumacji, w której uczestniczyli członkowie najbliższej rodziny:

– *Na ekshumację do lasu piasńskiego pojechała moja matka Aniela i najstarsza siostra Marysia. Rozpoznały ojca po uźębieniu oraz po bieliźnie i skarpetkach z monogramami. Inny ważny dowód: ojciec nie poruszał środkowym palcem prawej ręki. Palec był sztywny. Potwierdziła to komisja sądowo – lekarska. Zwłoki ojca zostały zidentyfikowane 18 października 1946 r. Kilka dni później odbył się pogrzeb na starym cmentarzu przy ul. 3 Maja – w Wejherowie.*

Inną znaną zidentyfikowaną postacią był Hipolit Roszczynialski, wójt Rumi. Przy rozpoznaniu obecni byli: jego brat Wiktor, siostra Maria Helena i żona Władysława. Głowa Hipolita Roszczynialskiego była roztrzaskana kolbą karabinu. Rodzina pochowała swojego bliskiego na cmentarzu w Rumi.

Grób nr 2

Grób nr 2 jest jedną z dwóch mogił, w której podczas ekshumacji w 1946 roku odnaleziono ciała pomordowanych. Wśród nich były m.in. zwłoki znanego wejherowskiego surdopedagoga – Jana Maciejewskiego, nauczyciela i wychowawcy w Szkole dla Głuchoniemych w Wejherowie, działacza Polskiego Związku Zachodniego i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jak stwierdził jego brat – Alfons Maciejewski, lekarz z Poznania, w twarzy Jana widać było wyraźne wklęśnięcia w okolicy nosa i ust, co wskazywało na uderzenie kolbą karabinu. Obecnie ciało Jana Maciejewskiego spoczywa na cmentarzu w Wejherowie – Śmiechowie.

Zwłoki z grobów nr 1 i nr 2 zostały poddane dokładnym oględzinom. Na ich podstawie ustalono, w jaki sposób następowała śmierć. Opisuje to fragment protokołu ekshumacyjnego:



Przyczyną zgonu był postrzał z broni palnej, bliżej nieustalonego kalibru, w czaszkę od tyłu, w okolicę kości potylicznej, względnie od strony przedniej, i to z bliskiej odległości, oraz w okolicy klatki piersiowej i jamy brzusznej. W wielu wypadkach przyczyną zgonu było rozłupanie czaszki twardym przedmiotem, którym mogła być stopka karabinu. W obu wypadkach zgon następował gwałtownie, a to wobec zupełnego rozłupania czaszki, pęknięcia kości podstawy czaszki oraz na skutek postrzału serca. Postrzały okolicy jamy brzusznej i klatki piersiowej wywoływały na razie przerwanie tych ośrodków i skrwawienie narządów wewnętrznych, co powodowało czasowe zamroczenie, także przyjęć należy, iż zgon następował powolnie na skutek uduszenia w grobie przez zasypianie rannych zwłokami i ziemią.

Pomnik Leona Najmana Mirzy-Kryczyńskiego

Wśród ofiar zbrodni piasnickiej jest prawnik i historyk Leon Najman Mirza-Kryczyński. Znany polski Tatar urodził się w 1887 r. w Wilnie. Studiował w Petersburgu. Uczestniczył w walkach wyzwolenczych Tatarów krymskich, a w latach



1918–1920 był członkiem rządu Republiki Azerbejdżańskiej. W 1934 roku odbył podróż do Maroka, gdzie przyjęty został na audiencji u Sultana. Wyprawę opisał w książce „Pod słońcem Maroka”. Od 1935 roku był wiceprezesem Sądu Okręgowego w Gdyni. Jego symboliczny grób znajduje się na cmentarzu w Gdyni – Redłowie. W 2005 r. odsłonięto tam tablicę, a w 2016 roku w piaśnickiej nekropolii stanął obelisk upamiętniający tę niezwykłą postać. Monument postawiono z inicjatywy Związku Szlachty Tatarskiej Byłego Księstwa Litewskiego.



Pomnik pomordowanych leśników kaszubskich

W latach osiemdziesiątych w Lasach Piaśnickich stanął niezwykły w swojej formie artystycznej pomnik poświęcony leśnikom kaszubskim zamordowanym przez zbrodniarzy niemieckich. Monument stanowi połączenie zwyrodniałej formy pnia, krzyża oraz tablicy z wyrzeźbionymi w drewnie napisami. Do jego powstania przyczyniło się wiele osób związanych w tamtym czasie z gospodarką leśną.

Kłoda drewna z rakiem została znaleziona i wycięta przez leśniczego ówczesnego leśnictwa Rekowo Jerzego Błaszczyka. Niezwykła forma wyrzeźbiona przez naturę przykuła uwagę Nadleśniczego Nadleśnictwa Wejherowo Mariana Zielińskiego i dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Gdańsku Tadeusza Chodnika. Wpadli na pomysł, aby wykorzystać znalezisko jako pomnik w Lasach Piaśnickich. Kłoda została okorowana przez synów leśniczego Błaszczyka – Krzysztofa i Karola Błaszczyków. Ostateczną formę nadał monumentowi leśniczy Gospodarstwa Szkółkarskiego w Domatowie Kazimierz Rohda, który wyrzeźbił napisy i połączył poszczególne elementy.

Pomnik leśników zamordowanych w Piaśnicy jest niezwykle oryginalną formą upamiętnienia tej grupy zawodowej. Wielu jej członków okupanci niemieccy uznali za niebezpiecznych dla III Rzeszy i postanowili zgładzić po zajęciu Pomorza.

Grób nadleśniczego Romana Kuniewskiego

Znany wejherowski radny – nadleśniczy Roman Kuniewski – działał w Polskim Związku Zachodnim, był prezesem powiatowym Polskiego Związku Strzeleckiego oraz



wiceprezesem Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W 1939 roku podjął współpracę z Dowództwem Lądowej Obrony Wybrzeża i zlecił wycinkę drzew na fortyfikacje. Zorganizował również siłę roboczą oraz transport dla 1 Morskiego Pułku Strzelców stacjonującego w Wejherowie. Wyzначył także miejsca zawałów na leśnych traktach i duktach, aby spowolnić przemarsz wojsk niemieckich. Wejherowo było wówczas miastem pogranicza. Niedaleko niego znajdowała się granica polsko – niemiecka np. w Zamostnem.

Przed wkroczeniem Niemców do Wejherowa inż. Roman Kuniewski udał się do Gdyni. Tam został aresztowany. Przetrzymywano go wraz z grupą tzw. zakładników gdyńskich w kawiarni „Fangrata” przy Skwerze Kościuszki, a potem osadzono w gdańskim więzieniu. 11 listopada 1939 r. został stracony w Lesie Piaśnickim. Jego mogiła jest jedynym indywidualnym grobem w tej niezwykle pomorskiej nekropolii.

Grób nr 3 – symboliczny grób kapłanów

Grób nr 3 jest symboliczną mogiłą kapłanów zamordowanych w lasach Piaśnicy.

W październiku 1939 r. aresztowano prawie wszystkich księży diecezji chełmińskiej. Blisko połowa z nich zginęła. W Piaśnicy – jak ustalono – rozstrzelano ponad 50 księży. Byli to m.in.:

- ks. Ludwik Gasiński, proboszcz parafii NMP w Grudziądzu;
- ks. Juliusz Heinig, wikary w Wejherowie;
- ks. Anastazy Kręcki, proboszcz parafii Strzelno koło Pucka;
- ks. Franciszek Przybisz, wikary w Wejherowie;
- ks. Teodor Turzyński, dziekan gdyński, proboszcz parafii NMP;
- ks. Bolesław Witkowski, proboszcz parafii w Mechowie, poseł, działacz społeczno – polityczny.



Świadek mordów w Piaśnicy, Elżbieta Ellwart, przechodząc przez las, znalazła się w miejscu kaźni ks. Bolesława Witkowskiego. Tak opowiadała później o tym zdarzeniu:

Rozejrzałam się wówczas wokół siebie i zobaczyłam w niewielkiej odległości od miejsca, w którym stałam, zwłoki wiszącego na drzewie księdza Bolesława Witkowskiego, proboszcza z Mechowej. Ksiądz Witkowski wisiał na rękach związanych nad głową umocowanych do wielkiego drzewa. Miał na sobie długą szatę kościelną. Słyszałam już poprzednio, że Niemcy w chwili aresztowania kazali mu ubrać się tak jak do mszy św.

Księża stanowią jedną z najliczniejszych grup zamordowanych w Lasach Piaśnickich. Niemcy uznawali ich za swojego głównego wroga ze względu na to, że już od okresu zaborów duchowieństwo Kościoła katolickiego było orędownikiem polskości na Pomorzu.

Grób nr 5

Skupisko grobów oznaczonych numerami od 5 do 9 jest jednym z trzech miejsc najliczniejszej koncentracji mogił. Jak stwierdziła komisja ekshumacyjna w 1946 roku, grób nr 5 miał 9 metrów 50 centymetrów długości, 3 metry 80

centymetrów szerokości i 3 metry 80 centymetrów głębokości. Zbiorowa mogiła została opróżniona podczas niemieckiej akcji usuwania śladów zbrodni. Odnaleziono w niej jedynie łuski pocisków karabinowych, nożyczki i tabakierkę.

Zazwyczaj dla więźniów z Pomorza Gdańskiego i Kaszub ostatnim etapem przed rozstrzelaniem w Piaśnicy było więzienie w Wejherowie, do którego dowożono ich z lokalnych więzień i obozów, a następnie przetrzymywano przez krótki czas przed egzekucją. Prawdopodobnie zdarzały się wypadki, gdy skazańców przywożono na miejsce kaźni wprost z więzienia w Pucku lub z więzień i obozów dla internowanych w Gdyni i Gdańsku, a także innych miejscowości. Transporty z Rzeszy docierały do Wejherowa koleją. Zazwyczaj wykorzystywano w tym celu pociąg relacji Lębork-Gdańsk, do którego przyczepiano na końcu tak zwane „wagony specjalne”, pełne mężczyzn, kobiet i dzieci przeznaczonych na stracenie w Piaśnicy. Na stacji w Wejherowie wagony te były odczepiane, a następnie przetaczane na bocznice tzw. ładowni towarowej, mieszczącej się obok przejazdu kolejowego przecinającego szosę Wejherowo-Krokowa. Tam ładowano ofiary do samochodów ciężarowych, dokonując przy tym selekcji, podczas której rozdzielano rodziny i odbierano dzieci matkom.



Skazańców dowożono do lasu krytymi samochodami ciężarowymi, którym towarzyszyły motocykle i samochody osobowe przewożące eskortę oraz członków plutonu egzekucyjnego. Teofil Mudlaff – dróżnik szosy Wejherowo-Krokowa – twierdził, że jesienią 1939 roku każdego dnia obserwował konwoje liczące nawet do 12 samochodów wjeżdżających do lasu.

Grób nr 6

Zbiorowa mogiła oznaczona numerem 6 została opróżniona w czasie niemieckiej akcji zacierania śladów zbrodni. Dół miał 8 metrów 50 centymetrów długości, 3 metry 80 centymetrów szerokości i 3 metry 80 cm głębokości. Podczas ekshumacji wykonanej w 1946 roku odnaleziono w nim m.in. ludzkie kości i łyżkę wojskową.

Masowe mogiły były przygotowywane w lesie jeszcze przed egzekucją. Początkowo pracę tę wykonywali specjalnie zatrudnieni w tym celu niemieccy rolnicy z pobliskich wsi. Do kopania zbiorowych grobów wykorzystywani byli również więźniowie z obozu koncentracyjnego Stutthof.





Grób nr 7 – symboliczny grób bł. s. Alicji Kotowskiej

Grób nr 7 miał 8 m 50 cm długości, 5 m 80 cm szerokości i 3 m 20 centymetrów głębokości. Ciała pomordowanych zostały z niego usunięte podczas niemieckiej akcji zacierania śladów zbrodni. W 1946 roku komisji ekshumacyjnej udało się odnaleźć w dole śmierci m.in. ludzkie kości i włosy, paczkę papierosów „Mewa”, łyżkę do butów, potłuczone butelki i różaniec. Ze względu na znajdujący się w grobie różaniec mogiła nr 7 stała się symbolicznym miejscem spoczynku zamordowanej w Piaśnicy bł. s. Alicji Kotowskiej.

Siostra Alicja Kotowska urodziła się w 1899 r w Warszawie. W 1918 r. rozpoczęła studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. W 1920 r. pełniła funkcję sanitariuszki podczas wojny polsko-bolszewickiej. W 1934 roku została dyrektorem Prywatnej Szkoły Powszechniej i Żeńskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Wejherowie. Pełniła tę funkcję do 1939 r. – w tym czasie zyskała duże zaufanie



i sympatię młodzieży szkolnej i rodziców. W uznaniu zasług dla polskiej oświaty władze Polskiego Związku Zachodniego nagrodziły ją dyplomem Honorowego Członka.

S. Alicja Kotowska została 24 października 1939 r. aresztowana i osadzona w wejherowskim więzieniu. Stracono ją 11.11.1939 r. W 1999 r. podczas dorocznych uroczystości w Piaśnicy poświęcony został pomnik wzniesiony obok grobu nr 7 wyobrażający klęczącą postać zakonnicy z lekko pochyloną głową. Inskrypcja na tablicy przypomina męczeńską śmierć siostry Alicji Kotowskiej i jej beatyfikację przez papieża Jana Pawła II w Warszawie 13 czerwca 1999 r. Pomnik jest dziełem artysty plastyka Andrzeja Arendta.

W 2013 r. dokonano rekompozycji grobu. Stanął na nim rząd krzyży, z wkomponowaną figurą Matki Boskiej Swarzewskiej i płaskorzeźbą Archaniola Gabriela i Michała. Do pomnika klęczącej zakonnicy dodano tablicę ze słowami siostry Alicji Kotowskiej: *Czy to nie wszystko jedno, gdzie ciało będzie leżało? Chciałabym nawet, żeby nikt o mnie nie wiedział. Przecież chodzi o to, żeby móc się połączyć z Bogiem, a to jest wszędzie możliwe i we wszystkich okolicznościach. W Nim żyć, zatopić się, jak kropla wody w oceanie Jego miłosierdzia – to wielkie moje pragnienie.*

Grób nr 8

Zbiorowa mogiła oznaczona numerem 8 miała 8 m 50 cm, 5 m szerokości i 2 m 90 cm głębokości. Komisja ekshumacyjna w 1946 roku stwierdziła, że w dole tym nie było zwłok ludzkich. Najprawdopodobniej został zasypany wkrótce po jego wykopaniu. Podobnie orzekła komisja w sprawie sąsiedniego grobu nr 9.

Ofiary stracone w Piaśnicy można podzielić na trzy główne grupy. Pierwszą grupę stanowią osoby zamordowane



w ramach akcji „Intelligenzaktion” – operacji mającej na celu eliminację polskich warstw przywódczych z Pomorza, mogących w mniemaniu Niemców zagrozić panowaniu III Rzeszy na tym terenie. Osoby te zostały po wkroczeniu Wehrmachtu aresztowane, następnie stracone. Do drugiej grupy należą osoby i rodziny przywożone z terenów III Rzeszy. Dotychczasowe ustalenia wskazują na to, że byli to Polacy, Niemcy i Czesi, również Żydzi. Pomimo tego, że to najliczniejsza grupa zamordowanych, najmniej wiemy o kulisach organizowania eksterminacji tych ludzi. W trzeciej grupie ofiar są pacjenci zakładów psychiatrycznych mordowanych w ramach niemieckiego programu polegającego na fizycznej eliminacji osób cierpiących na zaburzenia psychiczne.

Grób nr 9

Grób nr 9 jest jedną z dwóch mogił w Lesie Piaśnickim, w której komisja ekshumacyjna nie odnalazła szczątków ludzkich i przedmiotów. Mogiła została najprawdopodobniej przygotowana, ale zbrodniarze nie wykorzystali jej i ponownie zasypali. Grób miał wymiary 7 m 50 cm długości, 4 m szerokości i 2 m 90 cm głębokości.

Rezultaty przeprowadzonych badań nie pozwalają na rzetelne określenie liczby osób pochodzących z Pomorza



straconych w Piaśnicy. Zadanie to utrudniła niemiecka akcja niszczenia śladów zbrodni i różniące się znacząco zeznania świadków. W styczniu 1940 okupacyjny starosta wejherowski Heinz Lorenz poinformował gauleitera Alberta Forstera, że „z powiatu zlikwidowano 634 osoby”. Owa liczba obejmuje jednak wyłącznie osoby zamieszkujące tereny obecnych powiatów puckiego i wejherowskiego.

Do dziś udało się ustalić listę około 1100 nazwisk ofiar zbrodni piaśnickiej.

W gronie zamordowanych mieszkańców regionu znaleźli się przedstawiciele wszystkich warstw polskiego społeczeństwa zaangażowani w latach międzywojennych w działalność polityczną, społeczną, oświatową, kulturalną, religijną oraz sportową. Miały także miejsce przypadki mordowania polskich jeńców wojennych i Niemców – przeciwników ideologii nazistowskiej.

Pomnik zamordowanych dzieci

W piaśnickich lasach niemieccy zbrodniarze mordowali również dzieci. Czynili to w sposób niezwykle okrutny. Elżbieta Ellwart, jedyny naoczny świadek masowych egzekucji w Piaśnicy, która przypadkiem znalazła się w miejscu egzekucji tak opisała później, co zobaczyła:



Spostrzegłam też pod innym drzewem dwóch mężczyzn w białych koszulach, czarnych spodniach i butach z cholewami oraz czarnych furażerkach na głowach. Obaj byli mocno zakrwawieni, a jeden z nich trzymał

dziecko, może dwuletnie za nóżki, rozdzierał je, a potem uderzał główką kilkakrotnie o drzewo.



W 1993 r. z inicjatywy Społecznego Komitetu Opieki nad Mogiłami Piaśnicy działającego pod przewodnictwem ks. prałata Bogusława Żurawskiego odsłonięty został pomnik poświęcony pamięci zamordowanych dzieci. Jeden z elementów Pomnika Dzieci – ogromny głaz wykopany w głębi lasu podarowało wejherowskie Nadleśnictwo. Z pomocą przy jego przetransportowaniu przysłała Elektrownia Jądrowa „Żarnowiec” w budowie oddając do dyspozycji fachowców i ciężki sprzęt. Fundatorem tablicy pamiątkowej była Fabryka Urządzeń Okrętowych w Rumi.

W miejscu pamięci o zamordowanych w Piaśnicy dzieciach znajdują się również rzeźby anioła i pustej kołyski autorstwa artysty rzeźbiarza dr. hab. Tomasza Sobisza.

Grób nr 10

Zbiorowa mogiła nr 10 miała 8 m 50 cm długości, 3 m 50 cm szerokości i 3 m 20 centymetrów głębokości. Podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni z grobu zostały wykopane ciała. Fakt ten potwierdziła komisja ekshumacyjna w 1946 roku.

W dniu polskiego Święta Niepodległości – 11 listopada 1939 roku – Niemcy zamordowali w Lasach Piaśnickich ponad 300 osób. Wśród nich byli mieszkańcy Gdyni i Wejherowa. Zastrzelona została m.in. bł. s. Alicja Kotowska,

nauczycielki Kazimiera i Stanisława Pankówny, sędziego Władysława Kiedrowskiego, nadleśniczego Roman Kuniewski, kompozytor i prawnik Stefan Bereza.

Barbara Bojarska wspomina w swojej książce „Piaśnica”, że SS-Untersturmführer Herbert *Teuffel* *osobiście wywoływał skazańców z cel i odsyłał do samochodów stojących na dziedzińcu.*

Zamordowanie w Święto Niepodległości przez Niemców większej niż zwykle liczby więźniów miało dobitnie dać do zrozumienia Polakom, że ich ojczyzna już nie istnieje i istnieć nie będzie.



Grób nr 11

Grób nr 11 miał 7 m 20 cm długości, 4 m 20 cm szerokości i 3 m 20 centymetrów głębokości. Zbiorowa mogiła została opróżniona podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni. W 1946 roku komisja ekshumacyjna orzekła, że były w niej wcześniej ciała.

W Lasach Piaśnickich został zamordowany Stanisław Bereza – pochodzący z Siedlec kompozytor, pianista i prawnik. Po ukończeniu siedleckiego gimnazjum wyjechał na studia do Moskwy. Ukończył tam studia prawnicze



i konserwatorium muzyczne w klasie fortepianu. Po powrocie do Polski pracował w Warszawie jako urzędnik państwowy, później prowadził praktykę adwokacką. Podczas wojny polsko-bolszewickiej wstąpił na ochotnika do armii i wziął udział w walkach. W 1936 roku pracował w Gdyni jako notariusz. Aktywnie działał w tamtejszym Towarzystwie Muzycznym. Napisana przez niego opera „Grażyna” nagrodzona została medalem w Moskwie. Komponował również etiudy na fortepian, mazurki, ballady i inne utwory muzyczne.

Stefan Bereza został zamordowany w Piaśnicy 11 listopada 1939 roku. Symboliczny grób kompozytora znajduje się w Warszawie na cmentarzu ewangelicko-ausburskim.

Grób nr 12

Zbiorowa mogiła oznaczona numerem 12 miała 7 m 90 cm długości, 3 m 80 cm szerokości i 2 m 90 centymetrów głębokości. Pomimo tego, że komisja ekshumacyjna nie znalazła w niej ciał ofiar zbrodni, orzekła, że wcześniej jednak tam były. Ciała zostały usunięte podczas niemieckiej akcji zacierania śladów zbrodni.

W lasach piaśnickich mordowani byli również pacjenci ze szpitali psychiatrycznych. Chorych zabijano w ramach niemieckiego programu polegającego na fizycznej eliminacji osób cierpiących na zaburzenia psychiczne. Uznawano, iż są zbędnym obciążeniem dla gospodarki III Rzeszy, chodziło również o ich eliminację w celu dbania o tak zwaną czystość rasową. Operacji nadano nazwę „Akcja T4”. W jej ramach w Lasach Piaśnickich zamordowano pacjentów między innymi z zakładów leczniczych w Lęborku, Stralsundzie, Treptov i Ükermunde. Pacjenci na miejsce egzekucji przywożeni byli z rampy z dworca kolejowego w Wejherowie. Towarzyszył im personel medyczny. Aby cała operacja przebiegała bez zakłóceń, podawano im leki uspakajające. Zeznania oprawców i osób odpowiedzialnych za organizowanie egzekucji wymieniają liczbę ok. 1200 rozstrzelanych. Niektóre publikacje dotyczące zbrodni piaśnickiej wskazują, że liczba ta mogła być znacznie wyższa.

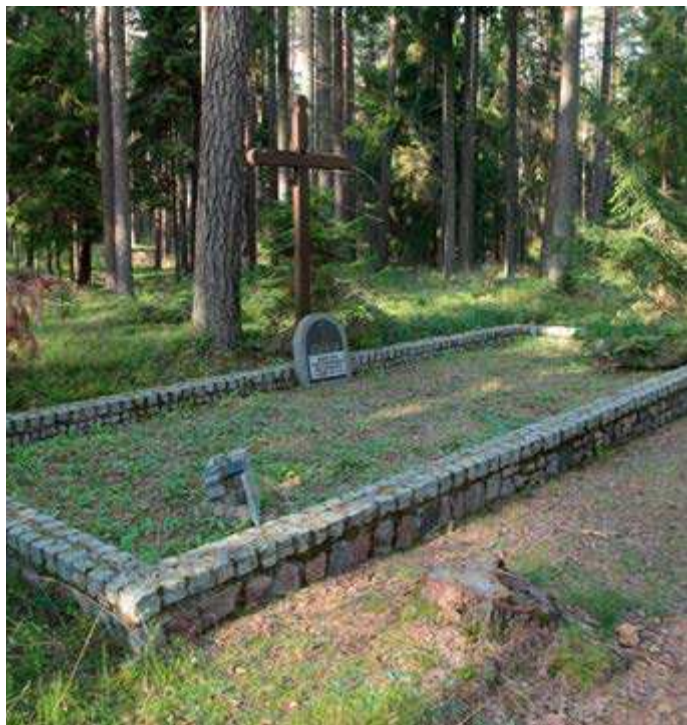


Grób nr 13

Grób nr 13 miał 9 m 20 cm długości, 4 m szerokości i 3 m 20 centymetrów głębokości. Zbiorowa mogiła została opróżniona podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni. Komisja ekshumacyjna orzekła w 1946 roku, że były w niej ciała. Na grobie postawione zostały dwa krzyże z tablicami poświęconymi Janowi Koszałce, kierownikowi szkoły w Pierwoszynie i Leonowi Miotke, leśniczemu z Gołębiewa. W 2016 roku radni gminy Kosakowo podjęli uchwałę nadającą jednej z ulic w Pierwoszynie imię Jana Koszałki, czcząc w ten sposób jego pamięć.

Z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego w dniach 7 – 22 października 1946 roku, pod nadzorem komisji ekshumacyjnej, której przewodniczył sędzia śledczy Antoni Zachariasiewicz, przeprowadzono poszukiwania, w wyniku których odnaleziono ślady 30 zbiorowych mogił rozrzuconych na obszarze około 250 ha terenów leśnych. 26 z nich przebadano. Komisja nie zdążyła dokonać oględzin czterech grobów, ponieważ została wezwana do rozpoczęcia ekshumacji w Rudzkim Moście pod Tucholą.





Grób nr 14

Zbiorowa mogiła oznaczona numerem 14 miała 9 m długości, 3 m 90 cm szerokości i 2 m 90 centymetrów głębokości. Podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni z grobu usunięto ciała pomordowanych.

Jedynie w dwóch grobach znajdujących się na terenie Lasów Piaśnickich odkryto ciała ofiar, które poddano dokładnym oględzinom. W innych mogiłach odnaleziono resztki kości, szczątki ubrań i różne drobne przedmioty codziennego użytku. W protokole z ekshumacji w 1946 roku zapisano między innymi że, *groby te zawierały z całą pewnością zwłoki ludzkie, które po dłuższym okresie czasu stamtąd usunięto. Przemawia za tym okoliczność, że gleba grobów przesiąknięta jest treścią rozłożonych tkanek organizmu ludzkiego; gleba tych grobów ma charakter raczej konserwujący, zatem rozkład zwłok następował wolno.*

Grób nr 15

Zbiorowa mogiła nr 15 miała 10 m 20 cm długości, 3 m 50 cm szerokości i 3 m głębokości. Komisja ekshumacyjna stwierdziła w 1946 roku podczas prac, że kiedyś były w niej ciała. Grób został opróżniony podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni.

Wskutek przeprowadzonej ekshumacji udało się wydobyć z masowych grobów w Lasach Piaśnickich część rzeczy osobistych ofiar, m.in.: krzyżyki, medaliony, obrączki, modlitewniki i inne. Sporządzona została również bogata dokumentacja fotograficzna z przebiegu ekshumacji przedstawiająca prace komisji, odnalezione ciała i przedmioty. Niestety, przedmioty i fotografie prezentowane później na wystawach mających ułatwić identyfikację zwłok zaginęły po 1948 r. w niewyjaśnionych okolicznościach.





Grób nr 16

Mogiła oznaczona numerem 16 miała 10 m 50 cm długości, 2 m 60 cm szerokości i 3 m 40 centymetrów głębokości. Komisja ekshumacyjna w 1946 roku orzekła, że w dole znajdowały się wcześniej ciała. Wykopano je podczas niemieckiej akcji zacierania śladów zbrodni.

W Piaśnicy zamordowany został mjr Edward Łakomy. Zgodnie z relacją strażnika więziennego Herberta Schramma, Łakomy, widząc przed swoją egzekucją mordowane w Piaśnicy dzieci, doskoczył do Hansa Söhna, jednego z oprawców, i złamał mu w czasie starcia rękę. Po incydencie został natychmiast zastrzelony.

Edward Łakomy pochodził z Wielkopolski. Został relegowany z gimnazjum za popieranie antypruskiego strajku dzieci szkolnych we Wrześni. W czasie I wojny światowej walczył jako ochotnik w Legionach Polskich. Później brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W uznaniu zasług został odznaczony medalem „Polska Swojemu Obrońcy”. Po przejściu na emeryturę wojskową przeprowadził się z rodziną do Wejherowa. W 1935 roku został wójtem gminy Wejherowo Wieś. Tuż przed wkroczeniem Niemców do Wejherowa, udał się do Gdyni, aby złożyć w Komisariacie Rządu dokumenty służbowe. Po aresztowaniu został

osadzony najpierw w gdańskim, a później wejherowskim więzieniu, następnie rozstrzelany w Lasach Piaśnickich.

W 1946 r., podczas ekshumacji, szczątki mjr. Edwarda Łakomego zostały odnalezione w grobie nr 1. Rodzina przeniosła jego ciało na cmentarz przy ul. 3 Maja w Wejherowie.

Pierwsze miejsce palenia zwłok

Niemiecka akcja niszczenia śladów zbrodni nosiła kryptonim „1005”. Nadano jej klauzulę najwyższego stopnia tajności. Kierownictwo objął Paul Blobel, który wraz ze swoimi współpracownikami zorganizował działania – łącznie z zatrważającym procesem palenia ciał pomordowanych. Blobel i jego zastępcy dokonywali inspekcji miejsc, gdzie prowadzono roboty. Liczbę wydobytych i zniszczonych ciał raportowano kryjąc te informacje pod kryptonimem „meldunków pogodowych”, jako wysokość pułapu chmur. Zrealizowanie akcji zacierania śladów masowych egzekucji spowodowało, że trudno obecnie poznać pełny obraz niemieckich zbrodni na Pomorzu, w tym liczbę ofiar zamordowanych w lasach Piaśnicy.





Grób nr 17

Grób numer 17, nazywany „grobem kości”, miał 10 m długości, 3 m 80 cm szerokości i 2 m 90 centymetrów głębokości. Zgodnie z ustaleniami komisji ekshumacyjnej z 1946 roku w grobie były kiedyś zwłoki ofiar egzekucji, zostały jednak wydobyte i spalone podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni. Na mogile stoi rzeźba – pieta, autorstwa artysty dr. hab. Tomasza Sobisza.

Egzekucje w Piaśnicy przeprowadzane były w ramach niemieckiej akcji pod kryptonimem „Intelligenzaktion”. Celem akcji było wyeliminowanie polskiej warstwy przywódczej. Niemcy do warstwy tej zaliczali m.in: osoby duchowne, wyższych urzędników, nauczycieli, lekarzy, kupców, przedsiębiorców, właścicieli ziemskich, osoby z wyższym i średnim wykształceniem. Do kategorii warstwy przywódczej zaliczano również członków partii politycznych oraz stowarzyszeń krzewiących polskość. Wśród



nich były takie organizacje jak np.: Polski Związek Zachodni, Towarzystwo byłych Powstańców i Wojaków, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” czy Kurkowe Bractwo Strzeleckie.

Niemcy przez eliminację polskich środowisk przywódczych chcieli doprowadzić do sytuacji, w której nikt nie będzie zagrażał ich zamiarom trwałej germanizacji ziem przyłączonych do Rzeszy i zapobiec ewentualnemu zorganizowanemu oporowi. Akcja była realizowana w wielu regionach kraju, jednak na Pomorzu miała jedną z najkrwawszych odsłon. Jej ofiarą padło według różnych źródeł co najmniej 30 tys. Polaków.

Niemcy do akcji likwidacji polskich elit przygotowywali się już przed inwazją na Polskę we wrześniu 1939 roku. Sporządzone zostały wówczas specjalne listy osób, które po napaści niemieckiej na Polskę miały zostać zatrzymane, umieszczone w więzieniach oraz zaimprovizowanych aresztach, następnie przetransportowane w miejsce egzekucji i zamordowane.

Grób nr 18

Zbiorowa mogiła oznaczona numerem 18 miała 8 m 80 cm długości, 3 m 20 cm szerokości i 3 m 20 centymetrów głębokości. Według ustaleń komisji ekshumacyjnej z 1946 roku w mogile znajdowały się kiedyś zwłoki pomordowanych. Grób został opróżniony podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni.

Egzekucje w Lasach Piaśnickich wykonywali członkowie gdańskiego SS-Wachsturmbann „Eimann”, Einsatzkommando 16, funkcjonariusze żandarmerii, członkowie



Selbstschutzu, czyli tzw. niemieckiej samoobrony. Operacją kierował szef gdańskiego Gestapo i Einsatzkommando 16 dr Rudolf Tröger oraz dyrektor kryminalny gdyńskiego Gestapo Friedrich Class.

Zazwyczaj na miejscu egzekucji skazańców zmuszano, aby rozebrali się do bielizny. Następnie pięć lub sześć osób stawało przed plutonem egzekucyjnym w pozycji klęczącej lub stojącej nad wykopanymi grobami. Pozostałe ofiary oczekiwały w odległości około 200 metrów od miejsca egzekucji. Niektórych rannych dobijano ciosami kolb karabinowych, o czym mogą świadczyć roztrzaskane czaszki odnalezione w mogiłach. Komisja ekshumacyjna na podstawie oględzin zwłok stwierdziła, że zdarzały się także przypadki grzebania rannych żywcem.

Grób nr 19

Grób numer 19 miał 8 m 60 cm długości, 4 m 50 cm szerokości i 3 m 50 centymetrów głębokości. Zbiorowa mogiła została opróżniona podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni. W 1946 roku komisja ekshumacyjna stwierdziła, że kiedyś były w niej ciała.

Jedną z formacji odpowiedzialnych za egzekucje w Piaśnicy był Volksdeutscher Selbstschutz. Do organizacji tej należeli przedstawiciele niemieckiej mniejszości narodowej zamieszkujący na terenach II Rzeczypospolitej. Celem formacji miała być ochrona ludności niemieckiej i jej mienia, w rzeczywistości jednak jednostki Selbstschutzu wykorzystane zostały w akcjach eksterminacji Polaków uznanych za niebezpiecznych dla III Rzeszy zamieszkujących tereny do niej wcielone. Formacja była dla realizacji tego zadania niezwykle użyteczna, jej członkowie znali bowiem dobrze teren i zamieszkujących go ludzi.

Egzekucje, w których uczestniczył Selbstschutz, wykonywane były wspólnie z oddziałami SS i Einsatzgruppen, czyli grupami operacyjnymi niemieckiej policji

bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Wielokrotnie podczas rozstrzeliwań dochodziło do sytuacji, w której członek Selbstschutzu zabijał swojego sąsiada, którego wcześniej wskazał władzom jako tzw. „element antyniemiecki”. Procedura działania umożliwiała przeprowadzenie zemsty na polskim sąsiedzie, z którym miało się dawniej zatargi, i przejęcie jego majątku.



Grób nr 20

Zbiorowy grób nr 20 miał 9 m 60 cm długości, 4 m 20 cm szerokości i 3 m 20 centymetrów głębokości. Podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni ciała pomordowanych zostały wydobyte z mogiły i spalone.

Wachsturmbann „Eimann” był oddziałem zaangażowanym w przeprowadzanie egzekucji w Lasach Piaśnickich. Jednostka powołana została w lipcu 1939 r., jej dowódcą został Kurt Eimann, dowódca 36 pułku SS, na bazie którego sformowano oddział, który przyjął miano od nazwiska zwierzchnika. W kampanii wrześniowej 1939 roku jednostka wzięła udział w opanowaniu polskich punktów oporu w Gdańsku, później była odpowiedzialna za aresztowania Polaków na terenie miasta. Jedną ze zbrodni popełnionych przez SS-manów z Wachsturmbann „Eimann” było rozstrzelanie obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku. Jednostka została wykorzystana w akcjach eksterminacji polskiej warstwy kierowniczej i pacjentów szpitali psychiatrycznych. Kurt Eimann podczas wytoczonego mu procesu przyznał się do zamordowania w Piaśnicy 1200 umyślowo chorych osób. Z zasądzonych czterech lat więzienia odsiedział w nim jedynie dwa lata.





Grób nr 21

Zbiorowa mogiła oznaczona numerem 21 miała 9 m 80 cm długości, 4 m szerokości i 3 m 90 centymetrów głębokości. Ciała, które były w tym grobie zostały wykopane i spalone podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni.

Einsatzkommando 16 to kolejna jednostka odpowiedzialna za zbrodnie popełnione w Lasach Piaśnickich. Einsatzgruppen były oddziałami operacyjnymi niemieckiej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Do ich zadań należało m.in. mordowanie na tyłach walczących wojsk niemieckich, osób i grup ludności, które mogły stanowić zagrożenie dla ideologii III Rzeszy. Einsatzgruppen odegrały kluczową rolę w eksterminacji Żydów.

Einsatzkommando 16 operowało na terenie Pomorza. Po sformowaniu jednostki w Gdańsku utworzone zostały jej oddziały w Gdyni, Bydgoszczy i Toruniu. Szczególną rolę w organizacji egzekucji w Piaśnicy odegrał dowódca jednostki gdyńskiej SS-Hauptsturmführer Friedrich Class. Stawiane przez niego na listach gończych przy nazwisku oznaczenie CL+ oznaczało wyrok śmierci.

Głównodowodzącym oddziałem Einsatzkommando 16 był SS-Sturmabführer dr Rudolf Tröger – jedna z najważniejszych postaci odpowiedzialnych za realizację akcji „Intelligenzaktion” w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. W 1940 roku Tröger wstąpił do Wehrmachtu. W tym samym roku poległ podczas walk we Francji.

Grób nr 22

Zbiorowy grób oznaczony numerem 22 miał 12 m 80 cm długości, 3 m 60 cm szerokości i 3 m 50 centymetrów głębokości. Komisja ekshumacyjna działająca w 1946 roku stwierdziła, że w grobie uprzednio znajdowały się ciała. Mogiła została opróżniona podczas niemieckiej akcji zacierania śladów zbrodni.

Po wojnie większość sprawców zbrodni piasnickiej zamieszkała w północnych Niemczech. Odbyło się kilka procesów karnych wymierzonych w oprawców. Orzeczono parę wyroków śmierci. Na najwyższy wymiar kary skazano SS-Untersturmführera Herberta Teuffela, SS-Gruppenführera Richarda Hildebrandta, Gauleitera NSDAP Alberta Forstera i Fredricha Freimanna. Dowódca



SS-Wachsturmbann "Eimann" Karl Eimann odsiedział dwa lata więzienia, z zasądzonych czterech, zaś SS-Oberführer Georg Ebrecht nie odbył trzech lat kary, gdyż w jej poczet wliczono mu internowanie z 1945 r.

Szef komanda egzekucyjnego w Wejherowie Hans Söhn i SS-Obersturmbahnnführer Paul Köpke nigdy nie zostali skazani, choć były przeciwko nim prowadzone postępowania prokuratury niemieckiej. Prokuratura w Monachium w Dortmundzie i w Mannheim zajmowała się osobą Hansa Söhna. Również Prokuratura w Dortmundzie przesłuchiwała Paula Köpke. Natomiast okupacyjny burmistrz Wejherowa – Gustaw Bamberger został po wojnie wiceburmistrzem Hanoweru.

Grób nr 23

Zbiorowa mogiła oznaczona numerem 23 miała 11 m 60 cm długości, 3 m 80 cm szerokości i 3 m 50 centymetrów głębokości. W 1946 roku komisja ekshumacyjna orzekła, że w mogile znajdowały się na pewno kiedyś ciała. Wykopane z niej zwłoki zostały spalone podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni.



Jedną z głównych osób odpowiedzialnych za zbrodnię piasnicką i inne zbrodnie na Pomorzu jest Albert Forster. Jesienią 1939 r. Forster został namiestnikiem Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Z wielkim zaangażowaniem przystąpił do realizacji zadania eksterminacji polskiej ludności na terenach, które mu podlegały. Wśród terytoriów Rzeczypospolitej przyłączonych do III Rzeszy to właśnie Pomorze stało się miejscem, gdzie Niemcy zamordowali największą liczbę Polaków podczas swoich akcji eksterminacyjnych „Intelligenzaktion” i „Tannenberg”. Forster był również jednym z inicjatorów powstania obozu koncentracyjnego Stutthof. W 1945 roku udało mu się zbiec do Niemiec, tam jednak został schwytany i wydany władzom polskim, gdyż jego nazwisko znalazło się na liście zbrodniarzy wojennych. Najwyższy Trybunał Narodowy po osądzeniu Forstera w Gdańsku skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano 28 lutego 1952 roku.

Grób nr 24

Grób numer 24 miał 11 m 60 cm długości, 4 m 20 cm szerokości i 3 m 20 centymetrów głębokości. Po odkopaniu grobu w 1946 roku i przeprowadzeniu badań komisja ekshumacyjna stwierdziła, że były w nim kiedyś zwłoki ofiar. Mogiła została opróżniona podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni.

Na terenie dawnego Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie poza Lasami Piasnickimi istnieje wiele innych miejsc zbrodni popełnionych przez okupantów niemieckich w ramach „Intelligenzaktion”. W położonym siedem kilometrów na północny-wschód od obecnego Starogardu Gdańskiego Lesie Szpęgawskim Niemcy zamordowali ok. 7000 osób. W Mniszku koło Świecia na terenie starej żwirowni rozstrzelanych zostało blisko 10 000 osób. Wskutek akcji eksterminacyjnej nazywanej krwawą jesienią pelplińską życie stracili niemal wszyscy członkowie składu kapituły duchownej diecezji chełmińskiej oraz



profesorowie Wyższego Seminarium Duchownego. Fordońska „Dolina Śmierci” jest miejscem spoczynku bydgoskich nauczycieli, duchownych, lekarzy, prawników oraz osób żydowskiego pochodzenia. Kolejne miejsca masowych egzekucji to Tuchola, Księża Góry, Grupa, Kocborowo, Las Barbarka pod Toruniem i wiele innych lokalizacji.

Grób nr 25

Zbiorowa mogiła oznaczona numerem 25 miała 11 m 60 cm długości, 3 m 20 cm szerokości i 3 m 20 centymetrów głębokości. Grób został opróżniony z ciał zamordowanych ofiar podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni. Komisja ekshumacyjna w 1946 roku stwierdziła, że przez pewien czas na pewno w grobie znajdowały się ciała.

Zbrodnię popełnioną w Piaśnicy określa się dziś często mianem zbrodni zapomnianej, a fakty z nią związane są nieznane szerzej w Polsce. Wynika to celowego nierozpowszechniania w ciągu dziesięcioleci przez ówczesne władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej informacji o masowych egzekucjach w pomorskim lesie. Polskie ofiary Piaśnicy należały głównie do inteligenckiej elity II Rzeczypospolitej, nie zaś do warstw robotniczo-chłopskich



ku którym skłaniała się ówczesna władza. Kultywowanie pamięci o zamordowanych i opiekę nad mogiłami przyjęły na siebie działające w różnych okresach lokalne organizacje społeczne, takie jak Polski Związek Zachodni, Miejsko-Gminny Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Wejherowie, Społeczny Komitet Opieki nad Mogiłami Piaśnicy w Wejherowie, Stowarzyszenie „Rodzina Piaśnicka”, Komitet Piaśnicki. Opiekę nad poszczególnymi mogiłami i miejscami pamięci sprawują dziś instytucje, organizacje i firmy. Piaśnica zlokalizowana jest na obszarze administracyjnym Gminy Wejherowo. Zarządcą terenu jest natomiast Nadleśnictwo Wejherowo.

Grób nr 26

Zbiorowy grób numer 26 miał 8 m 20 cm długości, 4 m szerokości i 3 m głębokości. Podczas niemieckiej akcji niszczenia śladów z grobu zostały wykopane zwłoki ofiar egzekucji.

W sposób szczególny ze zbrodnią piaśnicką związana jest znajdująca się w Wejherowie przy ulicy Ofiar Piaśnicy 6 przedwojenna willa dr. Franciszka Panka, lekarza

i zasłużonego działacza społecznego Wejherowa. Swą architekturą nawiązuje do dworku Józefa Piłsudskiego „Milusin” w Sulejówku. W okresie przedwojennym willa pełniła funkcję salonu kulturalnego miasta.

W roku 1939 obiekt zajęli Niemcy i urządzili w nim lokalną siedzibę Gestapo. Stąd koordynowali akcją zabijania ofiar w Piaśnicy. W piwnicach domu i ogrodzie magazynowano odzież oraz przedmioty zrabowane zamordowanym.

Wśród ofiar zbrodni piaśnickiej znalazły się również zamieszkujące przed wojną willę doktora Panka, jego córki Kazimiera i Stanisława – nauczycielki aktywne społecznie i zaangażowane w życie ówczesnego przedwojennego Wejherowa.





W murach historycznej willi zwanej obecnie „Villą Musica” mieścić się będzie powołane 16 grudnia 2015 roku Muzeum Piaśnickie. Po generalnym remoncie obiektu i dostosowaniu go do funkcji muzealnych w budynku powstanie wystawa główna obrazująca historię i mechanizm zbrodni dokonanej przez niemieckich oprawców w lasach Piaśnicy. Ekspozycja zaprezentuje również sylwetki, osiągnięcia i przedwojenny dorobek ofiar.

Drugie miejsce palenia zwłok

Niemcy obawiali się wykrycia swoich działań eksterminacyjnych przed zbliżającą się Armię Czerwoną. W związku z tym już w roku 1943 po klęsce pod Stalingradem, zgodnie z zarządzeniem Reichsführera SS Heinricha Himmlera, przystąpili do usuwania śladów popełnionych zbrodni. Prace prowadzone w Lasach Piaśnickich polegały na wydobywaniu z masowych grobów ciał i paleniu ich na specjalnie przygotowanych w pobliżu stosach – paleniskach. Do wykonania tego zadania sprowadzono więźniów z obozu koncentracyjnego Stutthof. Dym i swąd palonych ciał docierał do miejscowości wokół m.in. Piaśnicy



Wielkiej, Domatówka, Warszkowa, Leśniewa i innych pobliskich wsi.

Paleniska osłaniano płachtami, które wieszano na drzewach. Chodziło o to, aby ograniczyć oddziaływanie ognia i dymu. Do dziś na drzewach okalających paleniska widać miejsca bez kory, która została spalona wskutek oddziaływania wysokiej temperatury z płomieni palenisk.



Legowisko więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof

Do pracy przy wydobywaniu i paleniu zwłok w celu zatarcia śladów zbrodni wykorzystywani byli więźniowie obozu koncentracyjnego Stutthof. Więźniowie początkowo przebywali we wsi Tyłowo, gdzie zamykano ich w piwnicy, następnie zostali przewiezieni do Lasu Piaśnickiego. Niemcy obawiając się ich ucieczki, skuli im nogi kajdanami. W Lesie Piaśnickim w czasie trwających ok. 7 tygodni prac spali na ziemi pokrytej cienką warstwą słomy i pożywiali się przygotowanymi na ognisku posiłkami. Byli zmuszani do odkopywania zwłok i przenoszenia ich do palenisk, ścinałi drzewa i dźwigali pnie. Po wykonaniu zadania zostali zgładzeni, a ich ciała spalono.





Kaplica

W 2010 roku w miejscu starej kaplicy, z inicjatywy Stowarzyszenia „Rodzina Piaśnicka” oraz ks. prałata Daniela Nowaka, została zbudowana nowa, pełniąca jednocześnie funkcję pomnika. Autorem projektu miejsca pamięci jest architekt Andrzej Sotkowski. Kaplica swoją formą ma przypominać stos całopalny podobny do tych, na których niemieccy sprawcy zbrodni palili zwłoki swoich ofiar. Z tyłu pomnika, na słupach podobnych do pni ułożonych w stos, zostały wytłoczone nazwiska ofiar zbrodni. Umieszczono tam także sześć mosiężnych tablic z wrytymi fragmentami książki autorstwa dr Barbary Bojarskiej,



poświęconej zbrodni w Piaśnicy. W środku stosu została umieszczona grupa 12 rzeźb postaci wykonanych przez artystę dr. hab. Tomasza Sobisza. Rzeźby symbolizują ofiary stracone w Piaśnicy.

Postać Chrystusa Ukrzyżowanego górującego nad ołtarzem – symbol męczeńskiej śmierci własnej i pomordowanych – wyrzeźbił Marcin Plichta. Uroczyste odsłonięcie kaplicy-mauzoleum nastąpiło 3 października 2010 r.

Piaśnica jest obecnie miejscem uroczystości patriotycznych i Sanktuarium Błogosławionej Męczennicy Alicji Kotowskiej i Towarzyszy. Opiekę nad sanktuarium sprawuje kościół parafialny pw. Chrystusa Króla i bł. s. Alicji Kotowskiej. W kościele zlokalizowanym w Wejherowie przy ul. Narutowicza 2 znajduje się kaplica poświęcona męczennikom Piaśnicy.

Wybrane biogramy ofiar

Ks. Bolesław Witkowski (1873–1939)

Zaangażowany w pracę społeczną proboszcz parafii pw. Św. Jakuba Apostoła i Św. Mikołaja w Mechowie. Uznany zielarz. Członek wielu organizacji społecznych i kulturalnych. Związany ze Stronnictwem Narodowym i Związkiem Ludowo-Narodowym. Działal w polskim ruchu wyborczym podczas zaborów. W 1912 r. zasiadał w parlamencie niemieckim i Sejmie pruskim. W 1923 r. odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W tymże roku mianowany dziekanem puckim i sędzią synodalnym. Po aresztowaniu 11 września 1939 r. przez Niemców brutalnie przesłuchiwany, a następnie zamordowany ze szczególnym okrucieństwem w Piaśnicy.

Ks. Anastazy Kręcki (1888–1939)

Aktywny działacz społeczny i narodowy. Należał do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich Polski. Był inicjatorem wielu przedsięwzięć kulturalnych i społecznych. Doprowadził do powstania m.in. czterogłosowego chóru męskiego, chóru mieszanego, Spółdzielni Mleczarskiej w Łebczu oraz kółek rolniczych i zespołów ogrodniczych. W latach 1931–1934 zbudował Katolicki Dom Parafialny w Strzelnie – aktywne ognisko życia społecznego i kulturalnego. Przyczynił się do założenia w 1933 r. Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzelnie, w której był czynnym druhem. 11 września 1939 r. został aresztowany przez Niemców i przewieziony do więzienia w Wejherowie. Po tygodniu został zwolniony i nadal pełnił swoją posługę duszpasterską. Mimo zakazu odprawiał nabożeństwa w języku polskim. Po raz drugi aresztowano go 24 października 1939 r. Po wywiezieniu w kierunku Pucka został rozstrzelany w Piaśnicy.

Ks. Edmund Roszczyniański (1888–1939)

Duchowny katolicki, kaszubski działacz społeczno-kulturalny. Od 1915 r. był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W 1917 r. został powołany do służby w armii niemieckiej i skierowany na front wschodni na Białorusi. Po wojnie w 1920 r. został prefektem w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim w Wejherowie. W 1922 r. był akcjonariuszem, później członkiem i przewodniczącym Rady Nadzorczej polskiego wydawnictwa wraz z drukarnią i tytułem prasowym „Gazeta Kaszubska”. Będąc proboszczem parafii pw. Trójcy Świętej w Wejherowie powołał cały szereg bractw kościelnych, świeckich towarzystw i stowarzyszeń, którym w większości przewodził i duszpasterzował. Przewodniczył ponadto Komitetowi Niesienia Pomocy Bezrobotnym, był prezesem zarządu Towarzystwa Czytelni Ludowych w Wejherowie (1934–1939), wiceprezesem miejskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. W 1926 r. został dziekanem dekanatu wejherowskiego, zaś w 1932 r. delegatem biskupim komisariatu wejherowskiego. Od 1924 r. był czołowym działaczem Związku Obrony Kresów Zachodnich (od 1935 r. Polski Związek Zachodni). W 1933 r. uzyskał tytuł prałata – szambelana papieskiego oraz krzyż papieski „Pro Ecclesia et Pontifice”. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu „Polonia Restituta” (Odrodzenia Polski). W czasie okupacji niemieckiej założył tajną organizację „Pomoc Polakom”, był także przedstawicielem Biura Oświatowo-Szkolnego Ziem Zachodnich na terenie Wybrzeża przy wielkopolskiej tajnej organizacji „Ojczyzna”. Po aresztowaniu na przełomie października i listopada 1939 r. został zamordowany w ramach likwidacji polskich warstw przywódczych. Zginął rozstrzelany przez Niemców we wsi Cewice koło Lęborka.

Bolesław Kralewski (1872–1939)

Należał do Polskiego Związku Zachodniego. W latach 20. pełnił funkcję zastępcy wójta Wejherowo-Zamek.

Prowadził zajazd z restauracją na parterze własnego domu przy ul. Sienkiewicza 10 w Wejherowie, gdzie miały miejsce próby chórów polskich oraz zebrania organizacji patriotycznych, jak np. Polski Związek Zachodni. Gdy Niemcy wkroczyli do Wejherowa jesienią 1939 r. odmówił wywieszenia flagi ze swastyką lub też zdjęcia flagi polskiej z frontonu domu. Za taką postawę oraz za ukrywanie żołnierzy polskich w piwnicach swojej kamienicy został rozstrzelany 27 listopada 1939 r. w Lasach Piaśnickich. Jego żona Klara oraz cztery córki: Elżbieta, Helena, Magdalena i Maria były przez pięć lat więzione w obozie Ravensbrück. W 1943 r. Helenę wraz z Magdaleną przeniesiono do filii obozu, do fabryki amunicji w Hallendorf koło Brunszwiku. Klara z córką Elżbietą w marcu 1945 r. uczestniczyły w marszu śmierci z Ravensbrück do Flossenburga.

Teodor Bolduan (1902–1939)

Burmistrz Wejherowa od 1933 r. Uczynił miasto atrakcyjnym ośrodkiem mieszkaniowym, turystycznym i kuracyjnym. Uporządkował administrację, uzdrowił budżet, zmniejszył bezrobocie, wybudował nowoczesny basen kąpielowy oraz korty tenisowe. Z jego inicjatywy powstał Teatr Kaszubski im. Hieronima Derdowskiego. Był członkiem wielu organizacji: Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Związku Strzeleckiego, Polskiego Związku Zachodniego, sanacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zasiadał w Radzie Naczelnej Związku Miast Polskich (od 1935 r.), sekretarzował Zarządowi Miast Pomorskich i w Radzie Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu. W Wejherowie był członkiem Rady Powiatowej, Obwodowego Zarządu Polskiego Związku Zachodniego, przewodniczącym Rady Nadzorczej Drukarni Kaszubskiej, prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej i Polskiego Czerwonego Krzyża, członkiem Bractwa Kurkowego i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. 15

października 1939 r. został zamordowany w ramach likwidacji polskiej inteligencji. Rozstrzelano go pod Zamkową Górą za Wejherowem.

Roman Kuniewski (1888–1939)

Przedwojenny wejherowski nadleśniczy, radny miejski i działacz społeczny, ponadto prezes powiatowy Polskiego Związku Strzeleckiego oraz wiceprezes Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Działal w Polskim Związku Zachodnim. W 1939 roku podjął współpracę z Dowództwem Lądowej Obrony Wybrzeża i zlecił wycinkę drzew na fortyfikacje. 11 listopada 1939 r. został zamordowany w Lasach Piaśnickich przez Niemców.

Jezuita o. Józef Konewcki SI (1893–1939)

Po uzyskaniu święceń kapłańskich był profesorem historii oraz opiekunem harcerstwa w Gimnazjum św. Kazimierza w Wilnie, a następnie rektorem i pierwszym dyrektorem prywatnego gimnazjum jezuickiego w Gdyni w latach 1937–1939. Po kampanii wrześniowej został aresztowany 24 października 1939 roku przez Niemców. Więziono go w Gdańsku i w obozie Stutthof. Ostatecznie został rozstrzelany przez Niemców w Piaśnicy. Jako datę śmierci źródła zakonne podają dzień 10 listopada 1939 roku.

Kazimierz Bieliński (1897–1939)

Inżynier elektryk, działacz społeczny, dyrektor Miejskich Zakładów Elektrycznych w Gdyni. Walczył w czasie I wojny światowej w armii niemieckiej na froncie zachodnim. W 1929 r. zamieszkał w Gdyni, gdzie zorganizował Miejskie Zakłady Elektryczne. Wprowadził jako pierwszy w Polsce taryfy blokowe. Był pierwszym prezesem Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi otrzymanym z rąk Prezydenta

RP oraz uhonorowany dyplomem Komitetu Morskiego Ligi Ochrony Powietrznej i Przeciwigazowej za działalność w obronie polskości. Zamordowany został przez Niemców w listopadzie 1939 r. w Lasach Piaśnickich.

Stanisław Walenty Łęgowski (1887–1939)

Inżynier budowy okrętów, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni i kierownik gdyńskiego portu. Zasiadał również w radzie miejskiej i w zarządzie Morskiego Instytutu Rybackiego. Był uznawany za wybitnego znawcę zagadnień morskich. Nadzorował m. in. budowę portu w Gdyni, Władysławowie, Jastarni, Helu, przebudowywał port w Pucku, zabezpieczał brzeg morski od Karwieńskich Błot po Hel. Za swą pracę i działalność społeczną odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i francuską Legią Honorową. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. współpracował z Dowództwem Lądowej Obrony Wybrzeża. Po wkroczeniu Niemców został aresztowany, a późniejszym czasie stracony w Piaśnicy.

Władysław Kiedrowski (1900–1939)

Sędzia Sądu Okręgowego w Gdyni, wykładowca prawa w Państwowej Szkole Morskiej. Pasjonat zagadnień tematyki kaszubsko-pomorskiej i jeden z założycieli Towarzystwa Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica”. Członek Kaszubskiego Komitetu Budowy Koszar w Gdyni. W jego gdyńskiej willi przy ul. Tatrzańskiej 33 spotykali się znani działacze kaszubszy, jak Aleksander Majkowski czy Wiktor Roszczyniański. We wrześniu 1939 r. aresztowany przez Niemców i przez pewien czas przetrzymywany w tymczasowym obozie przy ul. Śląskiej w Gdyni. Zamordowany w Piaśnicy 11 listopada 1939 r. Córka i syn Władysława Kiedrowskiego, Maria i Wojciech, upamiętnili śmierć ojca w Lesie Piaśnickim. Przy drodze do grobów stała rzeźba Chrystusa Frasobliwego – dzieło artysty plastyka Andrzeja Arendta.

Nowo powstałe Muzeum Piaśnickie w Wejherowie poszukuje pamiątek

Muzeum Piaśnickie w Wejherowie zwraca się z apelem o pomoc w odnalezieniu wszelkich pamiątek związanych ze zbrodnią popełnioną w Lasach Piaśnickich w 1939 r. (woj. pomorskie). Zbrodnia ta pochłonęła tysiące ofiar, które zostały pochowane w masowych grobach. Były to jedne z pierwszych zbiorowych egzekucji wykonanych na ludności cywilnej podczas II wojny światowej na tak wielką skalę.

Muzeum Piaśnickie w Wejherowie zostało utworzone 16 grudnia 2015 r. Po remoncie i zaadaptowaniu pomieszczeń będzie funkcjonowało w historycznej Villi Musica w Wejherowie (dawna siedziba miejscowego Gestapo). Pozyskane pamiątki zostaną wykorzystane do zbudowania wystawy stałej w muzeum. Poszerzą również wiedzę o tragedii piaśnickiej, która wciąż nie została kompleksowo zbadana, a większość jej ofiar pozostaje bezimienna.

Wskutek przeprowadzonej w 1946 roku ekshumacji udało się wydobyć z masowych grobów w lasach piaśnickich część rzeczy osobistych ofiar, m.in.: krzyżyki, medalliony, obrączki, modlitewniki i inne. Sporządzona została również bogata dokumentacja fotograficzna z przebiegu ekshumacji, przedstawiająca prace komisji, odnalezione ciała i przedmioty. Niestety, przedmioty i fotografie prezentowane później na wystawach mających ułatwić identyfikację zwłok, zaginęły po 1948 r. w niewyjaśnionych okolicznościach. Wszelkie informacje o losach cennych dla Muzeum Piaśnickiego eksponatów mogą przyczynić się do ich odnalezienia.

W przypadku posiadania jakichkolwiek pamiątek lub informacji, uprzejmie prosimy o kontakt:

Muzeum Piaśnickie w Wejherowie
ul. Św. Jacka 11/2, 84-200 Wejherowo
tel. (58) 736-11-11; kom. 501-047-249
e-mail: muzeum@muzeumpiasnickie.pl
www.muzeumpiasnickie.pl

Muzeum Piaśnickie (w organizacji)

Muzeum Piaśnickie powstaje w „Villa Musica” w Wejherowie przy ul. Ofiar Piaśnicy 6. Budynek jest w trakcie przygotowań do generalnego remontu, który umożliwi prowadzenie w nim działalności muzealnej. W pomieszczeniach budynku mieścić się będzie wystawa stała przedstawiająca historię zbrodni dokonanej przez niemieckich oprawców w Piaśnicy. Ekspozycja zaprezentuje również sylwetki, osiągnięcia i przedwojenny dorobek ofiar. Wiele z nich było w dwudziestoleciu międzywojennym zasłużonymi działaczami w różnych dziedzinach życia społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Tymczasowa siedziba Muzeum Piaśnickiego mieści się obecnie przy ul. Św. Jacka 11/2 w Wejherowie.

